

Dziedzictwo Franciszka

papieża

Pośród potoku artykułów i komentarzy, które towarzyszyły tym dniom, chcemy po prostu wyrazić naszą **wdzięczność** papieżowi Franciszkowi za dziedzictwo ludzkie i duchowe, które nam przekazuje:

1. Za Boże miłosierdzie. Dziękujemy, że nieustannie przypominał nam, iż „Bóg nie męczy się przebaczeniem” oraz za niezwykły Jubileusz Miłosierdzia.

2. Za radość wiary. Dziękujemy, że nauczył nas, iż wiara w Jezusa Chrystusa pozwala żyć „na skrzydłach nadziei”: naprawdę *Spes non confundit*.

3. Za oddanie Maryi. Dziękujemy za świadectwo synowskiego oddania Matce Bożej, Najświętszej Maryi Pannie.

4. Za ujmującą prostotę. Dziękujemy za skromny styl życia, który przenikał każdy gest jego pontyfikatu.

5. Za pierwszeństwo ubogich. Dziękujemy, że postawił w centrum ubogich, bezdomnych, uchodźców, migrantów i więźniów.

6. Za potępienie „kultury odrzucenia”. Dziękujemy, że potępił wykorzystywanie i instrumentalizację ludzi, bezwzględny zysk oraz niepohamowany konsumpcjonizm.

7. Za wartość rodziny. Dziękujemy, że uświadomił nam, iż zwierzęta domowe nie mogą zastąpić dzieci.

8. Za troskę o osoby starsze. Dziękujemy, że przypominał, iż kruche życie nie jest do odrzucenia: osoby starsze nie są do eutanazji z powodu bycia niepotrzebnymi czy nieproduktywnymi, lecz są świadkami pokoju, miłości i błogosławieństwa.

9. Za synodalność. Dziękujemy, że pokazał, iż chrześcijaństwo

Chrystus zmartwychwstał!

donbosco.info: salezjańska wyszukiwarka

Przedstawiamy nową platformę donbosco.info, która jest salezjańską wyszukiwarką stworzoną, aby ułatwić przeglądanie dokumentów związanych z charyzmatem Księdza Bosko. Powstała, aby wspierać Biuletyn Salezjański Online, przekracza ograniczenia tradycyjnych systemów archiwizacji, często niezdolnych do wychwycenia wszystkich odmian słów. To rozwiązanie umożliwia hardware i specjalnie opracowany software, oferując również funkcję czytania. Interfejs, celowo prosty, pozwala na przeglądanie tysięcy dokumentów w różnych językach, z możliwością filtrowania wyników według folderu, tytułu, autora lub roku. Dzięki skanowaniu OCR dokumentów PDF, system identyfikuje tekst nawet, gdy nie jest idealny, i stosuje strategie ignorowania interpunkcji i znaków specjalnych. Treści, bogate w materiały historyczne i formacyjne, mają na celu szerzenie przesłania salezjańskiego w sposób kompleksowy. Dzięki swobodnemu przesyłaniu dokumentów zachęca się do ciągłego wzbogacania platformy, poprawiając wyszukiwanie.

W ramach prac nad redakcją *Biuletynu Salezjańskiego Online* konieczne stało się stworzenie różnych narzędzi wsparcia, w tym specjalnej wyszukiwarki.

Ta wyszukiwarka została zaprojektowana z uwzględnieniem ograniczeń obecnych w różnych zasobach salezjańskich dostępnych w sieci. Wiele stron oferuje systemy archiwizacji z funkcjami wyszukiwania, ale często nie są one w stanie zidentyfikować wszystkich wystąpień słów z powodu ograniczeń technicznych lub ograniczeń wprowadzonych w celu uniknięcia przeciążenia serwerów.

Aby przezwyciężyć te trudności, zamiast budować proste archiwum dokumentów z funkcją wyszukiwania, stworzyliśmy

prawdziwą wyszukiwarkę, wyposażoną również w funkcję czytania. Jest to kompletne rozwiązanie, oparte na dedykowanym sprzęcie i specjalnie opracowanym oprogramowaniu.

W fazie projektowania oceniliśmy dwie opcje: oprogramowanie do zainstalowania lokalnie lub aplikację po stronie serwera dostępną przez Internet. Ponieważ misją *Biuletynu Salezjańskiego Online* jest szerzenie charyzmatu salezjańskiego wśród jak największej liczby osób, zdecydowano się na rozwiązanie internetowe, aby umożliwić każdemu wyszukiwanie i przeglądanie dokumentów salezjańskich.

Wyszukiwarka jest dostępna pod adresem www.donbosco.info. Interfejs internetowy jest celowo prosty i „spartański”, aby zapewnić większą szybkość ładowania. Na stronie głównej znajduje się lista plików i folderów, aby ułatwić przeglądanie. Dokumenty są dostępne nie tylko w języku włoskim, ale także w innych językach, które można wybrać za pomocą ikony w lewym górnym rogu.

Większość przesłanych plików jest w formacie PDF uzyskanym ze skanów z OCR (optyczne rozpoznawanie znaków). Ponieważ OCR nie zawsze jest idealny, czasami nie wszystkie szukane słowa są wykrywane. Aby temu zapobiec, wdrożono różne strategie: ignorowanie interpunkcji i znaków z akcentem lub specjalnych oraz umożliwienie wyszukiwania nawet w przypadku brakujących lub błędnych znaków. Dalsze szczegóły można znaleźć w sekcji FAQ, dostępnej w stopce.

Ze względu na obecność tysięcy dokumentów, wyszukiwanie może wykazać bardzo dużą liczbę wyników. Z tego powodu można zawęzić zakres wyszukiwania według folderów, tytułu, autora lub roku: kryteria są kumulatywne i pomagają szybciej znaleźć to, czego potrzeba. Wyniki są wyświetlane na podstawie wyniku trafności, który obecnie uwzględnia głównie zagęszczenie słów kluczowych w tekście i ich bliskość.

Idealnie byłoby dysponować dokumentami w formacie wektorowym

zamiast skanami, ponieważ wyszukiwanie byłoby zawsze dokładne, a pliki lżejsze, co przyniosłoby korzyści pod względem szybkości.

Jeśli posiadasz dokumenty w formacie wektorowym lub lepszej jakości niż te, które są już dostępne w wyszukiwarce, możesz je przesłać za pomocą usługi przesyłania dostępnej na stronie www.donbosco.space. Możesz również dodać inne dokumenty, których nie ma w wyszukiwarce. Aby uzyskać dane dostępowe (nazwę użytkownika i hasło), wyślij prośbę e-mailem na adres bsol@sdb.org.

Wybór pierwszego Przełożonego Generalnego

Podczas jedenastej Kapituły Generalnej Zgromadzenia Salezjańskiego wybrano pierwszego Przełożonego Generalnego, księdza Pawła Alberę. Chociaż formalnie reprezentuje on drugiego następcę księdza Bosko, w rzeczywistości był pierwszym, który został wybrany, ponieważ ksiądz Rua został osobiście mianowany przez Księdza Bosko, z natchnienia Bożego i na prośbę papieża Piusa IX (mianowanie księdza Rua zostało oficjalnie zatwierdzone 27 listopada 1884 roku, a następnie potwierdzone przez Stolicę Apostolską 11 lutego 1888 roku). Pozwólmy zatem prowadzić się opowieści księdza Eugenio Ceri, który relacjonuje wybór pierwszego następcy Księdza Bosko i prace Kapituły Generalnej.

Wydaje się prawie niemożliwe mówić o dawnych Salezjanach, nie zaczynając od Księdza Bosko. Czynimy to po to, aby podziwiać Bożą Opatrzność, która na trudnej drodze Księdza Bosko sprawiła, że spotkał on ludzi niezbędnych mu na

różnych stopniach i na różnych urzędach w założonym przez niego Zgromadzeniu. Ludzi, mówię, nie stworzonych, ale do tworzenia. To Założyciel musiał ich szukać wśród młodzieży, wychowywać, edukować, instruować, pouczać o swoim duchu, aby, gdziekolwiek by ich wysłał, godnie go reprezentowali wśród współbraci i wobec obcych. Oto przypadek także jego drugiego następcy. Mały i drobny Paolino Albera, gdy przybył z rodzinnej wioski do Oratorium, nie wyróżniał się w tłumie kolegów żadną z tych cech, które przyciągają uwagę na nowego przybysza; ale Ksiądz Bosko szybko dostrzegł w nim niewinność obyczajów, zdolności intelektualne skryte za naturalną nieśmiałością i dziecięcą naturę, która dawała mu powody do nadziei. Prowadził go aż do ołtarza, wysłał na Dyrektora do Sampierdareny, potem na Dyrektora do Marsylli i na Inspektora dla Francji, gdzie nazywano go *petit Don Bosco*, aż w 1886 roku zaufanie współbraci wybrało go na Katechetę Generalnego, czyli dyrektora duchowego Towarzystwa. Ale tam nie zatrzymały się jego awanse.

Po śmierci księdza Rua zarząd Towarzystwem przeszedł, zgodnie z Regułą, w ręce Prefekta Generalnego księdza Filipa Rinaldiego, który przewodniczył Kapitułce Wyższej i kierował przygotowaniem do Kapituły Generalnej, która miała się odbyć w roku 1910. Ustalono, że wielkie zgromadzenie otworzy się 15 sierpnia, poprzedzone kursem rekolekcji, odbywanych przez kapitułnych i głoszonych przez księdza Alberę.

Osobisty dziennik księdza Alberę, w języku angielskim, pozwala nam poznać, jakie były jego uczucia w tym okresie oczekiwania. Pod datą 21 kwietnia znajdujemy słowa: „Rozmawiam długo z księdzem Rinaldim i z wielką przyjemnością. Z całego serca pragnę, aby został wybrany na stanowisko Przełożonego Generalnego naszego Zgromadzenia. Będę modlił się do Ducha Świętego, aby uzyskać tę łaskę”. A pod datą 26 kwietnia pisze: „Rzadko mówi się o następcy księdza Rua. Mam nadzieję, że zostanie wybrany Prefekt. Ma niezbędne cnoty do tej posługi. Każdego dnia modłę się o tę łaskę”. I znowu 11 maja: „Zgadzam się pojechać do Mediolanu na pogrzeb księdza

Rua. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę być posłuszny księdzu Rinaldiemu, w którym rozpoznaję mojego prawdziwego przełożonego. Modłę się każdego dnia, prosząc, aby został wybrany Przełożonym Generalnym". Pod datą 6 czerwca ujawnia powód swojego takiego przywiązania do księdza Rinaldiego, pisząc o nim: „Mam wysokie zdanie o jego cnotach, zdolnościach i inicjatywie”. Jadąc niedługo potem do Rzymu w jego towarzystwie, pisał 8 czerwca we Florencji: „Widzę, że ksiądz Rinaldi jest dobrze przyjmowany wszędzie i uważany za następcę księdza Rua. Zostawia dobre wrażenie na tych, z którymi rozmawia”.

Gdyby więc było dozwolone prowadzenie kampanii, byłby jego wielkim wyborcą. Było też wielu Salezjanów, którzy myśleli w ten sam sposób, nie wspominając o Hiszpanach, wśród których pozostawił wielkie dziedzictwo uczuć. Inspektorzy i delegaci, gdy przybywali z Hiszpanii na Kapitułę Generalną, nie ukrywali tego nawet rozmawiając z nim. Ale on na takie rozmowy okazywał całą obojętność głuchego, który nie rozumie ani słowa z tego, co mu się mówi. W tym jego postawa była taka, że robiła wrażenie na jego wesołych rozmówcach. Było w tym naprawdę coś tajemniczego.

Wieczorem we Wniebowzięcie odbyło się otwarcie [Kapituły], podczas którego ksiądz Rinaldi „mówił bardzo dobrze”, zauważył w dzienniku ksiądz Albera. Wybór Przełożonego Generalnego odbył się na sesji następnego poranka. Od początku głosowania imiona księdza Alberty i księdza Rinaldiego wymieniały się w krótkich odstępach. Pierwszy wydawał się coraz bardziej zaniepokojony i oszołomiony; drugi natomiast nie dawał najmniejszego znaku wzruszenia. Rzecz była zauważalna i to nie bez zbędnej ciekawości. Wielkie brawa powitały głos, którym osiągnął wymaganą przez Regułę absolutną większość. Ksiądz Rinaldi, gdy zakończył ostatni akt w swojej roli przewodniczącego zgromadzenia, ogłaszając wybranego, poprosił o możliwość przeczytania swojego notatnika. Po uzyskaniu zgody, poprosił księdza Lemoyne, sekretarza Kapituły Wyższej, o zwrócenie mu zamkniętej koperty, przekazanej mu 27 lutego, z napisem: „Do otwarcia po wyborach, które odbędą się

po śmierci drogiego księdza Rua”. Mając ją w rękach, rozdarł pieczęć i przeczytał: „Ksiądz Rua jest poważnie chory i czuję się w obowiązku przekazać na piśmie to, co zachowuję w moim sercu, jego następcy. 22 listopada 1877 roku obchodzono w Borgo S. Martino coroczne święto św. Karola. Przy stole wokół Czcigodnego Jana Bosko i Mons. Ferrò siedziałem również ja obok księdza Belmonte. W pewnym momencie rozmowa zeszła na temat księdza Albera, który opowiadał Księdzu Bosko o trudnościach, jakie stawiał mu kler jego kraju. Wtedy Mons. Ferrò chciał wiedzieć, czy ksiądz Albera pokonał te trudności: – Z pewnością, odpowiedział Ksiądz Bosko. On jest moim drugim... – I przesuwając rękę po czole, zawiesił zdanie. Ale od razu obliczyłem, że nie był to drugi, który wszedł, ani drugi w godności, nie będąc członkiem Kapituły Wyższej, ani drugi Dyrektor, i wnioskowałem, że chodziło o drugiego następcę; ale zachowałem te rzeczy w moim sercu, czekając na nadchodzące wydarzenia. Turyn, 27 lutego 1910 roku”. Wyborcy zrozumieli wtedy, dlaczego jego zachowanie było takie i poczuli, jak ich serca się otwierają: wybrali więc tego, który był zapowiedziany przez Księdza Bosko trzydzieści trzy lata wcześniej.

Natychmiast ksiądz Bertello został zobowiązany do sformułowania dwóch telegramów z komunikatem do Ojca Świętego i kardynała Rampolli, protektora Towarzystwa. Do papieża pisano: „Ksiądz Paweł Albera, nowy Przełożony Generalny Pobożnego Towarzystwa Salezjańskiego i Kapituła Generalna, która z maksymalną zgodnością umysłów dzisiaj w dziewięćdziesiątą piątą rocznicę narodzin Czcigodnego Księdza Bosko wybrała go i z największą radością go świętuje, dziękuje Waszej Świątobliwości za cenne rady i modlitwy oraz zapewnia o głębokim posłuszeństwie i nieograniczonej uległości”. Jego Świątobliwość natychmiast odpowiedział, wysyłając apostolskie błogosławieństwo. W telegramie odnosi się do autografu papieskiego z 9 sierpnia. Brzmiał on następująco: „Do umiłowanych synów Zgromadzenia Salezjańskiego Czcigodnego Księdza Bosko zebranych na wybór Przełożonego Generalnego, w pewności, że wszyscy, po odłożeniu wszelkich ludzkich uczuć,

oddadzą swój głos temu współbratu, którego uznają w Panu za najbardziej odpowiedniego do zachowania prawdziwego ducha Reguły, do zachęcania i kierowania do doskonałości wszystkich członków zakonnego Instytutu oraz do pomyślnego rozwijania wielu dzieł miłosierdzia i religii, którym się poświęcili, z ojcowską miłością udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa. Z Watykanu, 9 sierpnia 1910 roku. Pius PP. X”.

Kardynał Protektor także skierował 12 sierpnia „do Kierownika i Wyborców Kapituły” słowo ojcowskiego życzenia i zachęty, pisząc między innymi: „Wasz ukochany Ksiądz Bosko z największą ojcowską miłością z pewnością spogląda na was z nieba i gorąco prosi Boskiego Pocieszyciela, aby rozlał na was niebiańskie światła, inspirując was mądrymi radami. Święty Kościół oczekuje od waszych głosów godnego następcy Księdza Bosko i Księdza Rua, który umiejętnie zachowa ich dzieło, a wręcz zwiększy je nowym wzrostem. Także i ja również z największym zainteresowaniem, zjednoczony z Wami w modlitwie, składam gorące życzenia, aby z Bożą łaską Wasz wybór był w każdym względzie szczęśliwy i przyniósł mi słodką pociechę, aby zobaczyć Zgromadzenie Salezjańskie coraz bardziej bujnie kwitnące na korzyść dusz i na chwałę katolickiego Apostolatu. Sprawcie więc, aby w tak świętym i uroczystym akcie Wasze umysły były wolne od ludzkich względów i osobistych uczuć; aby, prowadzeni wyłącznie przez proste intencje i gorącą pragnienie chwały Bożej oraz większego dobra Instytutu, zjednoczeni w imię Pana w najdoskonalszej zgodzie i miłości, mogliście wybrać na Waszego przewodnika tego, który przez świętość życia będzie Wam przykładem, przez dobroć serca kochającym ojcem, przez roztropność i mądrość pewnym przewodnikiem, przez gorliwość i stanowczość czujnym stróżem dyscypliny, religijnego przestrzegania i ducha Czcigodnego Założyciela”. Jego Eminencja, przyjmując niedługo potem księdza Alberę, dał mu wyraźne znaki, że uważa, iż wybór został dokonany zgodnie z jego wyrażonymi życzeniami.

Jakie było w pierwszych chwilach uczucie wybranego, mówi jego dziennik, w którym pod datą 16 sierpnia czytamy: „To jest dla mnie dzień wielkiego nieszczęścia.

Zostałem wybrany na Przełożonego Generalnego Pobożnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Jaka odpowiedzialność na moich barkach! Teraz bardziej niż kiedykolwiek muszę wołać: *Deus, in adiutorium meum intende*. Modliłem się usilnie, szczególnie przed grobem Księdza Bosko". W jego portfelu znaleziono pożółkłą karteczkę, na której naszkicował i podpisał ten program: „Zawsze będę miał Boga na uwadze, Jezusa Chrystusa jako wzór, Wspomożycielkę w pomocy, siebie samego w ofierze”.

W tym samym czasie wygasły kadencje wszystkich członków Kapituły Wyższej i należało przeprowadzić wybory, co odbyło się na trzecim posiedzeniu. Najpierw wybrano Prefekta Generalnego. Głosowanie na nazwisko księdza Rinaldiego okazało się plebiscytowe. Spośród 73 głosujących, 71 oddało na niego głos. Zabrakło więc tylko jednego głosu, który poszedł do księdza Paolo Viriona, inspektora francuskiego. Drugi, bardzo prawdopodobnie jego, był na księdza Pietro Ricaldone, inspektora w Hiszpanii, przez niego bardzo cenionego. Wrócił więc do swojej codziennej pracy, która miała trwać jeszcze dwanaście lat, aż sam został Przełożonym Generalnym.

Po tym Kapituła przeszła do wyboru pozostałych członków, którymi byli: ksiądz Giulio Barberis, Katecheta Generalny; ksiądz Giuseppe Bertello, Ekonom; ksiądz Luigi Piscetta, ksiądz Francesco Cerruti, ksiądz Giuseppe Vespignani, Radcy. Ten ostatni, inspektor w Argentynie, dziękując zgromadzeniu za akt zaufania, powiedział, że z powodów osobistych i także ze względu na zdrowie musi odmówić nominacji, prosząc o przeprowadzenie kolejnego wyboru. Ale Przełożony nie uważał, że powinien tak od razu przyjąć rezygnację i poprosił go, aby wstrzymał się z decyzją do jutra. Następnego dnia, zaproszony przez Przełożonego Generalnego do ogłoszenia podjętej decyzji, odpowiedział, że, kierując się radą Przełożonego, całkowicie poddaje się posłuszeństwu, rezygnując z pełnienia funkcji.

Pierwszym aktem ponownie wybranego Prefekta Generalnego było oficjalne poinformowanie członków o wyborze nowego Przełożonego Generalnego. W krótkim liście, wspominając

w przelocie różne etapy swojego życia, odpowiednio przypomniał tzw. „Sen o Kole”, w którym Ksiądz Bosko widział księdza Alberę z lampą w ręku, oświetlającego i prowadzącego innych (MB VI,910). Następnie bardzo odpowiednio zakończył: „Moi drodzy współbracia, niech jeszcze raz w waszych uszach zabrzmia miłosne słowa Księdza Bosko w liście-testamencie: „Wasz Przełożony umarł, ale zostanie wybrany inny, który będzie dbał o was i o wasze wieczne zbawienie. Słuchajcie go, kochajcie go, bądźcie mu posłuszni, módlcie się za niego, tak jak modliliście się za mnie”.

Do Córek Maryi Wspomożycielki Ksiądz Albera uznał za stosowne, aby bez zbędnej zwłoki przekazać swoją wiadomość, tym bardziej, że otrzymywał od nich liczne listy. Dziękował im więc za gratulacje, ale przede wszystkim za modlitwy. „Mam nadzieję, pisał, że Bóg wysłucha Waszych prośb i nie pozwoli, aby moja nieudolność była szkodliwa dla tych dzieł, którym Czcigodny Ksiądz Bosko i niezapomniany ksiądz Rua poświęcili całe swoje życie”. Na koniec życzył sobie, aby między dwoma gałęziami rodziny Księdza Bosko panowała zawsze święta rywalizacja w zachowaniu ducha miłości i gorliwości, pozostawionego w spadku przez Założyciela.

Rzućmy teraz przelotne spojrzenie na prace Kapituły Generalnej. Można powiedzieć, że był tylko jeden temat podstawowy. Poprzednia Kapituła, po dokonaniu dość pobieżnego przeglądu Regulaminów, postanowiła, że będą one stosowane przez sześć lat *ad experimentum*, a XI Kapituła ponownie je rozpatrzy, ustalając ostateczny tekst. Regulaminów tych było sześć: dla inspektorów, dla wszystkich domów salezjańskich, dla domów nowicjackich, dla parafii, dla oratoriów świątecznych i dla Pobożnego Stowarzyszenia Współpracowników. Ta sama X Kapituła z petycją podpisaną przez 36 członków zażądała, aby podczas XI Kapituły rozpatrzono kwestię administracyjną, a zwłaszcza sposób, aby uczynić coraz bardziej owocnymi dochody, które Opatrzność przyznawała każdemu domowi salezjańskiemu. Aby ułatwić trudną pracę, dla każdego Regulaminu powołano Komisję, powiedzmy, techniczną, pozakapitułną, z zadaniem przeprowadzenia odpowiednich badań i

przedstawienia Kapitułe wniosków.

Dyskusje, które rozpoczęły się na piątym posiedzeniu, trwały przez kolejne 21 posiedzeń. Aby wyczerpać temat, konieczne byłoby znaczne przedłużenie prac; jednak Kapituła Generalna jednogłośnie przekazała zadanie zakończenia przeglądu Kapitułe Wyższej, która obiecała go przeprowadzić, powołując odpowiednią Komisję. Niemniej jednak Kapituła Generalna, aby pokazać, że nie jest obojętna i aby wspierać dzieło, wyraziła pragnienie utworzenia Komisji odpowiedzialnej za sformułowanie głównych kryteriów, które powinny kierować nową Komisją Regulaminową w jej długiej i delikatnej pracy. Tak też się stało. Zostało więc przedstawionych zgromadzeniu i zatwierdzonych dziesięć dyrektyw, opracowanych przez jej delegatów pod przewodnictwem księdza Ricaldone. Ich tłem było utrzymanie ducha Księdza Bosco, zachowując w całości te artykuły, które uznawano za jego, oraz usunięcie z Regulaminów tego, co zawierało jedynie zachęty.

Z XI Kapituły Generalnej nie przypomnę sobie nic więcej, poza dwoma epizodami, które wydają się mieć szczególne znaczenie. Pierwszy odnosi się do Regulaminu Oratoriów świątecznych. Komisja pozakapitulna uznała za stosowne go uprościć, zwłaszcza w części dotyczącej różnych funkcji. Ksiądz Rinaldi uznał, że w ten sposób zniszczono koncepcję Księdza Bosko na temat Oratoriów świątecznych; dlatego oburzył się, mówiąc: „Regulamin wydany w 1877 roku został prawdziwie sporządzony przez Księdza Bosko, a ksiądz Rua zapewniał mnie o tym cztery miesiące przed śmiercią. Dlatego modłę się, aby został zachowany w nienaruszonym stanie, ponieważ, jeśli będzie stosowany, to zobaczymy, że jest nadal dobry także dzisiaj”.

Tutaj wybuchła ożywiona dyskusja, z której wyłapuję najbardziej znaczące wypowiedzi. Referent oświadczył, że Komisja całkowicie zignorowała tę szczególność; ale zauważył również, że ten Regulamin nigdy nie był stosowany w całości w żadnym Oratorium świątecznym, nawet w Turynie. Komisja uważała, że Regulamin został sporządzony przez Księdza Bosko na podstawie Regulaminów Oratoriów świątecznych w

Lombardii; w każdym razie miała na celu jedynie uproszczenie go i wprowadzenie do niego tego, co praktyczne, co można było znaleźć w najlepszych Oratoriach salezjańskich. Ale ksiądz Rinaldi nie uspokoił się i nalegał na pragnienie księdza Rua, aby ten Regulamin był przestrzegany, jako dzieło Księdza Bosko, nawet z wprowadzeniem tego, co uznano za użyteczne dla młodych dorosłych.

Ksiądz Vespignani poparł tę tezę. On, przybywszy do Oratorium jako kapłan w 1876 roku, otrzymał od księdza Rua zadanie przepisania z oryginału Księdza Bosko tego Regulaminu i wciąż zachowywał pierwsze wersje. Również ksiądz Barberis zapewnił, że widział autograf. Przeciwnicy mieli zastrzeżenia co do jego stosowania. Ale ksiądz Rinaldi nie ustępował, wręcz wykrzyczał te energiczne słowa: „Nic nie może być zmienione w Regulaminie Księdza, bo w przeciwnym razie straci on swoją autorytet”. Ksiądz Vespignani jeszcze raz potwierdził jego myśl przykładami z Ameryki, a szczególnie z Urugwaju, gdzie, chcąc w czasach Mons. Lasagni spróbować inaczej, nie udało się nic. W końcu kontrowersyjna sprawa została zakończona, głosując nad następującym porządkiem obrad: „XI Kapituła Generalna postanawia, że Regulamin Oratoriów święteńskich Księdza Bosko, jak został wydany w 1877 roku, pozostanie nienaruszony, wprowadzając jedynie w załączniku te dodatki, które uznano za stosowne, szczególnie dla sekcji młodzieży starszej”. Należy pochwalić wrażliwość zgromadzenia w obliczu próby reformy w sprawach zatwierdzonych przez Księdza Bosko.

Drugi epizod dotyczy przedostatniego posiedzenia w sprawie, która nie jest obca Regulaminom, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Ponownie poruszył ją ksiądz Rinaldi, stając się interpretatorem pragnienia wielu, aby określić pozycję Dyrektorów w domach po dekreście o spowiedziach. Do 1901 roku bycie zwyczajnymi spowiednikami współbraci i wychowanków sprawiało, że w kierownictwie działali zwykle w duchu ojcowskim (ten temat jest szeroko omówiony w Rocznikach III, 170-194). Po tym czasie zaczęto jednak zauważać, że zanikał ojcowski charakter, który Ksiądz Bosko chciał, aby posiadali jego Dyrektorzy i który wprowadził

w Regulaminie domów i w innych miejscach; Dyrektorzy bowiem zaczęli zajmować się sprawami materialnymi, dyscyplinarnymi i szkolnymi, stając się Rektorami, a nie Dyrektorami. „Musimy wrócić, mówił ksiądz Rinaldi, do ducha i koncepcji Księdza, pokazanej nam szczególnie w „Poufnych Wspomnieniach” (Roczniki III, 49-53) i w Regulaminie. Dyrektor zawsze powinien być dyrektorem salezjańskim. Z wyjątkiem posługi spowiedzi, nic się nie zmieniło”.

Ksiądz Bertello ubolewał, że Dyrektorzy uznali, że muszą porzucić ze spowiedzią także duchową opiekę nad domem, poświęcając się sprawom materialnym. „Mamy nadzieję, mówił, że to była rzecz chwilowa. Musimy wrócić do ideału Księdza Bosko, opisanego w Regulaminie. Należy przeczytać te artykuły, medytować nad nimi i stosować je” (Cytował je według ówczesnej edycji; w obecnej byłyby to 156, 157, 158, 159, 57, 160, 91, 195). Ksiądz Albera zakończył, mówiąc: „To jest kwestia zasadnicza dla życia naszego Towarzystwa, aby zachować ducha Dyrektora zgodnie z ideałem Księdza Bosko; w przeciwnym razie zmieniamy sposób wychowania i nie będziemy już salezjanami. Musimy zrobić wszystko, aby zachować ducha ojcostwa, praktykując wspomnienia, które Ksiądz Bosko nam zostawił: one powiedzą nam, jak należy postępować. Szczególnie w sprawozdaniach będziemy mogli poznać naszych podwładnych i kierować nimi. Jeśli chodzi o młodzież, ojcostwo nie polega na pieszczotach czy nieograniczonych ustępstwach, ale na interesowaniu się nimi, dając im możliwość przyjscia do nas. Nie zapominajmy również o znaczeniu wieczornych słówek. Niech kazania będą dobrze przygotowane i z sercem. Pokażmy, że zależy nam na zbawieniu dusz i pozostawmy innym nieprzyjemne części. W ten sposób Dyrektor zachowa aureolę, którą Ksiądz Bosko chciał, aby go otaczała”.

Również tym razem kapitułni odwiedzili otwartą w Oratorium Ogólną Wystawę Szkół Zawodowych i Rolniczych Salezjańskich, trzecią już, która trwała od 3 lipca do 16 października. Opisując dwie poprzednie, nie ma potrzeby zatrzymywać się, aby powtarzać mniej więcej te same rzeczy (Roczniki III, 452-472). Oczywiście doświadczenie przeszłości

posłużyło do lepszej organizacji wystawy. Przeważała zasada, którą organizator ksiądz Bertello już dwukrotnie wyraził, że każda tego rodzaju wystawa jest wydarzeniem, które ma się powtarzać okresowo w celu nauczania i stymulowania szkół, zgodnie z porządkiem ustanowionym przez Księdza Bosko. Otwarcie i zamknięcie zyskały blask dzięki obecności władz miejskich i przedstawicieli rządu. Nigdy nie brakowało odwiedzających, wśród nich osobistości wysokiego szczebla i prawdziwi eksperci. W ostatnim dniu prof. Piero Gribaudi przedstawił nowemu Przełożonemu Generalnemu pierwszą prezentację byłych uczniów z Turynu w liczbie około 300. Poseł Cornaggia w swoim końcowym przemówieniu wygłosił tę opinię, która zasługuje na zapamiętanie (Biuletyn Salezjański, listopad 1910, s. 332): „Kto miał okazję zgłębić badania nad organizacją tych szkół i pojęciami, które je inspirują, nie może nie podziwiać mądrości tego Wielkiego, który zrozumiał potrzeby robotników w warunkach nowych czasów, wyprzedzając filantropów i ustawodawców”.

W wystawie uczestniczyło 55 domów z łączną liczbą 203 szkół. Ocena wystawionych prac została powierzona dziewięciu odrębnym jury, w skład których weszło 50 najbardziej znanych profesorów, artystów i przemysłowców z Turynu. Ponieważ wystawa miała mieć charakter wyłącznie szkolny, według tej zasady oceniano prace i przyznawano nagrody. Te ostatnie były znaczące, oferowane przez Papieża (złoty medal), Ministerstwo Rolnictwa i Handlu (pięć srebrnych medali), Miasto Turyn (złoty medal i dwa srebrne), Konsorcjum Rolnicze w Turynie (dwa srebrne medale), „Pro Torino” (jeden medal *vermeil*, jeden srebrny i dwa brązowe), przez byłych uczniów Kręgu „Don Bosco” (złoty medal), firmę „Augusta” z Turynu (500 lirów w materiałach drukarskich do podziału na trzy nagrody), przez Kapitułę Wyższą Salezjańską (wieniec laurowy w złotym srebrze za główną nagrodę) (Zwycięzcy są wymienieni w cytowanym numerze Biuletynu Salezjańskiego).

Warto przytoczyć ostatnie fragmenty relacji, którą ksiądz Bertello przeczytał przed ogłoszeniem nagrodzonych. Powiedział: „Około trzech miesięcy temu, podczas inauguracji

naszej małej wystawy, ubolewaliśmy, że z powodu śmierci Czcigodnego księdza Rua, zabrakło Osoby, której zamierzaliśmy złożyć hołd poprzez nasze studia i prace w jego jubileuszu kapłaństwa. Boska Opatrzność dała nam nowego Przełożonego i Ojca w osobie Czcigodnego księdza Alberty. Zatem, zamykając wystawę, składamy na jego ręce nasze postanowienia i nadzieje, pewni, że rzemieślnik, który był już wcześniej pod troską Czcigodnego Księdza Bosko i radością księdza Rua, zawsze będzie miał odpowiednie miejsce w uczuciach i troskach ich Następcy”.

To był ostatni triumf księdza Bertello. Nieco ponad miesiąc później, 20 listopada, nagły atak choroby nagle zakończył tak pracowite życie. Jego silny umysł, solidna kultura, determinacja charakteru i dobroć duszy uczyniły z niego najpierw mądrego Dyrektora kolegium, potem gorliwego Inspektora, a w końcu przez dwanaście lat doświadczonego Radcę Generalnego szkół zawodowych i rolniczych salezjańskich. Wszystko, co miał, po Bogu, zawdzięczał Księdzu Bosko, który wychował go w Oratorium od najmłodszych lat i uformował na swoje podobieństwo.

Ksiądz Albera nie wahał się ani chwili, aby wypełnić wielki obowiązek oddania hołdu Wikariuszowi Jezusa Chrystusa, Temu, którego Reguła nazywa „arbitrem i najwyższym Przełożonym” Towarzystwa. Już 1 września wyruszył do Rzymu, gdzie, przybywszy 2-go, znalazł już bilet na audiencję na poranek 3-go. Wydawało się, że Pius X nie mógł się doczekać, aby go zobaczyć. Z ust Papieża usłyszał kilka miłych słów, które zachował w sercu. W podziękowaniu za pozdrowienia i modlitwy Papież odpowiedział, że uważał, iż działa w ten sposób, aby pokazać, jak bardzo ceni światową działalność Salezjanów, i dodał: -- Urodziliście się wczoraj, to prawda, ale jesteście rozproszeni po całym świecie i wszędzie ciężko pracujecie. – Będąc poinformowany o zwycięstwach już osiągniętych w sądach przeciwko oszczerstwom w Varazze (Roczniki III, 729-749), ostrzegł: – Czuwajcie, bo wasi wrogowie przygotowują wam inne ciosy. – W końcu, na skromną prośbę o jakieś praktyczne zasady dotyczące rządzenia

Towarzystwem, odpowiedział: – Nie odchodźcie od zwyczajów i tradycji wprowadzonych przez Księdza Bosko i Księdza Rua.

Rok 1910 już się kończył, a ksiądz Albera jeszcze nie przekazał żadnej wiadomości całemu Towarzystwu. Nowe, nieustanne zajęcia, zwłaszcza liczne konferencje z 32 Inspektorami, uniemożliwiały mu zawsze zasiadanie przy biurku. Dopiero w pierwszej połowie stycznia, jak wynika z dziennika, napisał pierwsze strony okólnika, który miał być dość długi. Wysłał go z datą 25 stycznia. Przepraszając za opóźnienie w kontaktowaniu się, wspomniał księdza Rua i pochwalił księdza Rinaldiego za jego dobre tymczasowe kierowanie Towarzystwem, rozwoził się nad szczegółowymi informacjami na temat Kapituły Generalnej, własnego wyboru, wizyty u Papieża, śmierci księdza Bertello. W całej tej sprawie miał wrażenie ojca, który swobodnie rozmawia z dziećmi. Podzielił się również swoimi troskami związanymi z wydarzeniami w Portugalii. Po obaleniu monarchii w Lizbonie w październiku 1910 roku, rewolucjoniści zacięcie zaatakowali zakonników, atakując ich z dziką furją. Salezjanie nie mieli do zgłoszenia ofiar; jednak bracia z Pinheiro koło Lizbony przeżyli ciężki czas. Grupa rewolucjonistów najechała i obrabowała ten dom, nie tylko szydząc z księży i kleryków, ale także profanując w sposób świętokradczy kaplicę i jeszcze bardziej świętokradczo rozrzucając na ziemi, a nawet deptając konsekrowane Hostie. Prawie wszyscy Salezjanie musieli opuścić Portugalię, szukając schronienia w Hiszpanii lub we Włoszech. Rewolucjoniści zajęli ich szkoły i warsztaty, z których uczniowie zostali wypędzeni. Prześladowania rozprzestrzeniły się również na kolonie, co zmusiło do opuszczenia Makau i Mozambiku, gdzie czyniono wiele dobrego (Roczniki III, 606 i 622-4). Ale już wtedy ksiądz Albera mógł napisać: „Ci, którzy nas rozproszyli, uznają, że pozbawili swój kraj jedynych szkół zawodowych, jakie posiadali”.

On, który tyle razy słyszał Księdza Bosko w początkach Towarzystwa przepowiadającego mnogość jego dzieci w każdym nawet odległym narodzie, i widział wtedy wspaniałe spełnione te przepowiednie, czuł z pewnością cały ciężar

ogromnego dziedzictwa, które otrzymał, i uważał, że przez jakiś czas nie należy podejmować nowych dzieł, ale należy skupić się na umacnianiu istniejących. Uważał więc za obowiązek wpoić to samo wszystkim Salezjanom: aby to osiągnąć, nie wystarczyły same Władze, gorąco zalecał wspólną współpracę. Ponieważ w tych latach modernizm zagrażał również rodzinom zakonnym, ostrzegał Salezjanów, prosząc ich o unikanie wszelkich nowości, których Ksiądz Bosko i ksiądz Rua nie mogliby zatwierdzić.

Razem z okólnikiem wysłał również do każdego domu egzemplarz okólników księdza Rua, który z łoża śmierci powierzył mu zadanie zebrania ich w jednym tomie. Praca drukarska została już zakończona około dwóch miesięcy temu; w rzeczywistości publikacja zawierała na początku list księdza Albery z datą 8 grudnia 1910 roku.

Z okazji zbliżającej się rocznicy śmierci Księdza Bosko wysłał więc do domów podwójny prezent, okólnik i książkę. Na tę drugą szczególnie mu zależało, ponieważ wiedział, że oferuje w niej wielki skarb ascetyki i pedagogiki salezjańskiej. Zamierzał iść śladami księdza Rua, szczególnie postanawiając naśladować jego miłość i gorliwość w dążeniu do duchowego dobra wszystkich Salezjanów.

Roczniki Towarzystwa Salezjańskiego, tom IV (1910-1921), s. 1-13

Kościół stacyjny w Rzymie. Tysiącletnia tradycja

„Kościół stacyjny” to starożytna tradycja liturgiczna, która w czasie Wielkiego Postu i pierwszego tygodnia Okresu Wielkanocnego łączy każdy dzień z konkretnym kościołem w

Rzymie, w ramach pielgrzymki. Termin „statio” (z łaciny stać, zatrzymać się) odnosi się do idei wspólnego zatrzymania się na modlitwę i liturgię. W minionych wiekach papież i wierni przemieszczali się w procesji z kościoła zwanego „collecta” do stacji dnia, gdzie sprawowano Eucharystię. Ten rytuał, mimo że ma swoje korzenie już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zachowuje swoją żywotność także dzisiaj, ponieważ informacja o kościele stacyjnym wciąż pojawia się w księgach liturgicznych. To prawdziwa pielgrzymka między bazylikami i sanktuariami Wiecznego Miasta, którą można odbyć w tym roku jubileuszowym nie tylko jako drogę nawrócenia, ale także jako świadectwo wiary.

Pochodzenie i rozpowszechnienie

Początki rzymskich statio sięgają co najmniej III wieku, kiedy to wspólnota chrześcijańska jeszcze doświadczała prześladowań. Pierwsze świadectwa odwołują się do papieża Fabiana (236-250), który odwiedzał miejsca kultu powstałe przy katakumbach lub grobach męczenników, rozdając potrzebującym to, co wierni ofiarowali mu jako jałmużnę, i sprawując Eucharystię. Zwyczaj ten umocnił się w IV wieku, wraz z wolnością kultu ustanowioną przez Konstantyna: powstały wielkie bazyliki, a wierni zaczęli gromadzić się w określone dni, aby celebrować Mszę w miejscach związanych z kultem świętych. Z biegiem czasu trasa nabrała bardziej organicznego charakteru, tworząc prawdziwy kalendarz stacji, które obejmowały różne dzielnice Rzymu. Wymiar wspólnotowy – z obecnością biskupa, duchowieństwa i ludu – stał się widocznym znakiem komunii i świadectwa wiary.

Papież Grzegorz Wielki (590-604) nadał strukturę i regularność tradycji statio, szczególnie w Wielkim Poście. Ustanowił kalendarz, który dzień po dniu przypisywał konkretnemu kościołowi główną celebrację. Jego reforma nie powstała z niczego, ale zorganizowała już istniejącą praktykę: Grzegorz chciał, aby procesja rozpoczynała się w mniejszym kościele (collecta) i kończyła w bardziej uroczystym miejscu (statio), gdzie lud, zjednoczony z papieżem, celebrował rytuały pokutne

i Eucharystię. Był to sposób na przygotowanie się do Wielkanocy: droga wskazywała na ziemską pielgrzymkę ku wieczności, kościoły, z ich sakralną architekturą i dziełami sztuki, pełniły funkcję pedagogiczną w czasach, gdy nie wszyscy mogli czytać lub mieć dostęp do książek, relikwie męczenników przechowywane w tych kościołach świadczyły o wierze, aż do oddania życia, a ich wstawiennictwo przynosiło łaski tym, którzy o nie prosili, celebracja Ofiary Mszy uświęcała wiernych uczestników.

W średniowieczu praktyka kościołów stacyjnych coraz bardziej się rozpowszechniała, stając się nie tylko wydarzeniem kościelnym, ale także zjawiskiem społecznym o dużym znaczeniu. Wierni, którzy przybywali z różnych regionów Włoch i Europy, łączyli się z Rzymianami, aby wziąć udział w tych liturgicznych zgromadzeniach.

Struktura celebracji *statio*

Charakterystycznym elementem tych celebracji była procesja. Rano wierni gromadzili się w kościele *collecta*, gdzie po krótkiej chwili modlitwy wyruszali w procesji w kierunku kościoła stacyjnego, intonując litanie i pieśni pokutne. Po dotarciu na miejsce papież lub wyznaczony biskup przewodniczył Mszy, z czytaniem i modlitwami właściwymi dla danego dnia. Użycie litanii miało silne znaczenie duchowe i pedagogiczne: podczas gdy fizycznie szli ulicami, modlili się za potrzeby Kościoła i świata, wzywając świętych Rzymu i całego chrześcijaństwa. Celebracja kulminowała w Eucharystii, nadając tej „stacji” sakramentalną wartość i wartość komunii kościelnej.

Wielki Post stał się czasem uprzywilejowanym dla kościołów stacyjnych, począwszy od Środy Popielcowej aż do Wielkiej Soboty lub, według niektórych zwyczajów, aż do drugiej niedzieli po Wielkanocy. Każdy dzień miał wyznaczony kościół, często wybierany ze względu na obecność ważnych relikwii lub jego szczególną historię. Znaczące przykłady to bazylika św. Sabiny na Awentynie, gdzie zazwyczaj rozpoczyna się rytuał

Środy Popielcowej, oraz bazylika Świętego Krzyża z Jerozolimy, związana z kultem relikwii Krzyża Chrystusa, tradycyjny cel Wielkiego Piątku. Uczestnictwo w pielgrzymkach do kościołów stacyjnych wielkopostnych oznacza wejście w codzienną pielgrzymkę, która łączy wiernych w drodze pokuty i nawrócenia, wspieranej przez pobożność wobec męczenników i świętych. Każdy kościół opowiada stronę historii, oferując obrazy, mozaiki i architektury, które komunikują przesłanie ewangeliczne w formie wizualnej.

Jednym z najbardziej znaczących aspektów tej tradycji jest związek z męczennikami Kościoła Rzymskiego. W okresie prześladowań wielu chrześcijan poniosło śmierć z powodu swojej wiary; w czasach konstantyńskich i późniejszych na ich grobach wzniesiono bazyliki lub kaplice. Celebrowanie *statio* w tych miejscach oznaczało przywołanie świadectwa tych, którzy oddali życie za Chrystusa, wzmacniając przekonanie, że Kościół jest zbudowany także na krwi męczenników. Każda liturgiczna wizyta stawała się w ten sposób aktem komunii między wiernymi z przeszłości i teraźniejszości, zjednoczonymi sakramentem Eucharystii. Ta „pielgrzymka pamięci” łączyła drogę wielkopostną z historią wiary przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Od upadku do odkrycia

W średniowieczu i w kolejnych wiekach praktyka kościołów stacyjnych przeżywała różne losy. Czasami, z powodu epidemii, inwazji lub niestabilnych sytuacji politycznych, była ograniczana lub zawieszana. Księgi liturgiczne jednak wciąż wskazywały kościoły stacyjne na każdy dzień, co było znakiem, że Kościół zachowywał, przynajmniej symbolicznie, to wspomnienie. Z reformą liturgiczną trydencką (XVI wiek) centralna rola papieża w takich celebracjach stała się mniej częsta, ale przytaczanie kościoła stacyjnego pozostało w tekstach oficjalnych. Z odnowionym zainteresowaniem historią i archeologią chrześcijańską tradycja kościołów stacyjnych została odkryta na nowo i zaproponowana jako droga formacji

duchowej. W czasach nowożytnych, szczególnie od Leona XIII (1878-1903) i później z papieżami XX wieku, obserwowano rosnące zainteresowanie odzyskiwaniem tej tradycji. Różne zakony religijne i stowarzyszenia świeckie zaczęły promować odkrycie „pielgrzymki stacji”, organizując wspólne momenty modlitwy i katechezy w wyznaczonych kościołach.

Dziś, w epoce charakteryzującej się pośpiechem i szybkością, *statio* proponuje odkrycie wymiaru „postoju”: zatrzymanie się, aby modlić się, kontemplować, słuchać, milczeć i spotkać Pana. Wielki Post jest z definicji czasem nawrócenia, intensywniejszej modlitwy i miłości do bliźniego: pielgrzymka między kościołami Rzymu, nawet tylko w niektóre znaczące dni, może pomóc wiernemu odkryć sens pokuty, która nie jest postrzegana jako rezygnacja sama w sobie, ale jako otwarcie na tajemnicę Chrystusa.

Nadal dzisiaj, w Kalendarzu Rzymskim, znajdujemy wskazanie kościoła stacyjnego na każdy dzień: przypomina to o jedności ludu Bożego, zgromadzonego wokół Następcy Piotra, oraz o pamięci świętych, którzy poświęcili swoje życie dla Ewangelii. Każdy, kto uczestniczy w tych liturgiach – nawet sporadycznie – odkrywa miasto, które nie jest tylko otwartym muzeum, ale miejscem, w którym wiara wyrażała się w sposób oryginalny i trwały.

Każdy, kto pragnie odkryć głęboki sens Wielkiego Postu i Wielkanocy, może zatem pozwolić się prowadzić przez trasę kościołów stacyjnych, łącząc swój głos z głosami chrześcijan z przeszłości i teraźniejszości w wielkim chórze prowadzącym do światła wielkanocnego.

Przedstawiamy poniżej trasę rzymskich kościołów stacyjnych, wzbogaconą o listę kościołów oraz ich lokalizację geograficzną. Ważne jest, aby zauważyć, że kolejność listy pozostaje niezmienną każdego roku; zmienia się tylko data rozpoczęcia Wielkiego Postu, a co za tym idzie, daty kolejnych stacji. Życzymy owocnej pielgrzymki tym, którzy zechcą

przejsć, choćby tylko częściowo, tę drogę w roku jubileuszowym.

			Station romaine	Martyrs et saints conservés ou reliques
1	03.05	Me	Sainte-Sabine sur l'Aventin	Sainte Sabine et Sainte Sérapie, martyre († 126) ; Saints Alexandre, Évence et Théodule, martyrs
2	03.06	Je	Saint-Georges au Vélabre	Saint Georges , martyr († 303)
3	03.07	Ve	Saints-Jean-et-Paul au Celio	Saints Jean et Paul , martyrs († 362) ; Saint Paul de la Croix († 1775), fondateur de la Congrégation de la Passion du Christ (les Passionistes)
4	03.08	Sa	Saint-Augustin in Campo Marzio	Sainte Monique († 387), mère de Saint Augustin ; reliques de Saint Augustin († 430)
5	03.09	Di	Saint-Jean de Latran	Têtes de Saint Pierre et de Saint Paul , reliques conservées dans des bustes en argent placés au-dessus de l'autel papal, visibles à travers une grille dorée ; la Scala Santa (dans la chapelle voisine Sancta Sanctorum) ; la Table de la Dernière Cène, sur laquelle fut célébrée la Dernière Cène, selon la tradition (relique importante qui se trouve sur l'autel du Saint-Sacrement)
6	03.10	Lu	Saint-Pierre-aux-Liens au Mont Oppio	Chaînes de Saint Pierre ; reliques attribuées aux Sept Frères Maccabées, personnages de l'Ancien Testament vénérés comme martyrs
7	03.11	Ma	Sainte-Anastasie sur le Palatin	Sainte Anastasie de Sirmium († 304) ; reliques du Saint Manteau de Saint Joseph ; une partie du Voile de la Vierge Marie

8	03.12	Me	Sainte-Marie-Majeure	Le Bois Sacré de la Crèche (la mangeoire du Jésus enfant) ; le Panniculum (un petit morceau de tissu, faisant partie des langes avec lesquels le nouveau-né Jésus fut enveloppé) ; Saint Matthieu, apôtre († 70 ou 74) ; Saint Jérôme († 420) ; Saint Pie V, pape († 1572)
9	03.13	Je	Saint-Laurent in Panisperna	Lieu du martyre de Saint Laurent († 258) ; Saint Laurent, martyr ; Sainte Crispine, martyre († 304) ; Sainte Brigitte de Suède († 1373)
10	03.14	Ve	Basilique des Douze Apôtres au Forum de Trajan	Saint Philippe, apôtre († 80) ; Saint Jacques le Mineur, apôtre († 62) ; Saints Chrysante et Darie, martyrs († vers 283)

11	03.15	Sa	Saint-Pierre au Vatican	Saint Pierre († 67) ; Saint Lin († 76) ; Saint Clément († 92) ; Saint Évariste († 105) ; Saint Alexandre I († 115) ; Saint Sixte I († 126–128) ; Saint Télesphore († 136) ; Saint Hygin († 140) ; Saint Pie I († 155) ; Saint Anicet (†166) ; Saint Éleuthère († 189) ; Saint Victor I († 199) ; Saint Jean Chrysostome († 407, parties, dans la Chapelle du Chœur) ; Saint Léon I, le Grand († 461) ; Saint Simplicius († 483) ; Saint Gélase I († 496) ; Saint Symmaque († 514) ; Saint Hormisdas († 523) ; Saint Jean I († 526) ; Saint Félix IV († 530) ; Saint Agapet I († 536) ; Saint Grégoire I, le Grand († 604) ; Saint Boniface IV († 615) ; Saint Eugène I († 657) ; Saint Vitalien († 672) ; Saint Agathon († 681) ; Saint Léon II († 683) ; Saint Benoît II († 685) ; Saint Serge I († 701) ; Saint Grégoire II († 731) ; Saint Grégoire III († 741) ; Saint Zacharie († 752) ; Saint Paul I († 767) ; Saint Léon III († 816) ; Saint Pascal I († 824) ; Saint Léon IV († 855) ; Saint Nicolas I († 867) ; Saint Léon IX († 1054) ; Bienheureux Urbain II († 1099) ; Bienheureux Innocent XI († 1689) ; Saint Pie X († 1914) ; Saint Jean XXIII († 1963) ; Saint Paul VI († 1978) ; Bienheureux Jean-Paul I († 1978) ; Saint Jean-Paul II († 2005) ; un fragment de la croix de saint André ; la lance de saint Longin ; un fragment de la Croix du Christ
12	03.16	Di	Sainte-Marie-in-Domnica alla Navicella	Saint Laurent, martyr († 258) ; Sainte Cyriaque, martyre
13	03.17	Lu	Saint-Clément au Latran	Saint Clément I, pape et martyr († 101) ; Saint Ignace d'Antioche, évêque et martyr († vers 110) ; Saint Cyrille († 869), apôtre des Slaves

14	03.18	Ma	Sainte-Balbine sur l'Aventin	Sainte Balbine , vierge et martyre († 130) ; Saint Félicissime et Saint Quirin (son père) associés au martyre de sainte Balbine
15	03.19	Me	Sainte-Cécile au Trastevere	Sainte Cécile († 230) ; Saint Valérien , époux de Cécile, converti au christianisme et martyrisé († 229) ; Saint Tiburce, frère de Valérien et compagnon de martyre ; Saint Maxime, le soldat ou fonctionnaire chargé de l'exécution de Valérien et Tiburce, qui se convertit ensuite et fut martyrisé à son tour ; le pape Urbain I († vers 230), qui aurait baptisé Cécile et son époux Valérien
16	03.20	Je	Sainte-Marie au Trastevere	Saint Jules I , pape († 352) ; Saint Calixte I , pape martyr († vers 222) ; Saints Florentin, Corona, Sabin et Alexandre, martyrs
17	03.21	Ve	Saint-Vital in Fovea	Saint Vital († 304) ; Valérie (IIe siècle) ; Saints Gervais et Protais (IIe siècle)
18	03.22	Sa	Saints-Pierre-et-Marcelin au Latran	Saints Marcelin et Pierre , martyrs († 304) ; Sainte Marcie, martyre associée aux saints Marcelin et Pierre
19	03.23	Di	Saint-Laurent hors les murs	Saint Laurent († 258) ; Saint Étienne , protomartyr (Ier siècle) ; Saint Hippolyte († IIIe siècle) ; Saint Justin , martyr († 167) ; le pape Saint Sixte III († 440) ; le pape Saint Zosime († 418) ; Bienheureux Pie IX , pape († 1878)
20	03.24	Lu	Saint-Marc au Capitole	Saint Marc , l'évangéliste et martyr (Ier siècle) ; le pape Saint Marc († 336) ; Saints Abdon et Sennen , martyrs persans (IIIe siècle)
21	03.25	Ma	Sainte-Pudentienne au Viminal	Sainte Pudentienne , martyre (IIe siècle) ; Sainte Praxède , sa sœur (IIe siècle)

22	03.26	Me	Saint-Sixte (Saints-Nérée-et-Achille)	Saint Sixte I , pape († 125) ; Saints Nérée et Achille († 300) ; Sainte Flavie Domitille , martyre (Ier siècle)
23	03.27	Je	Saints-Cosme-et-Damien sur la Via Sacra	Saints Cosme et Damien , médecins et martyrs († 303) ; Saints Anthime et Léonce, frères et martyrs
24	03.28	Ve	Saint-Laurent in Lucina	La grille de Saint Laurent sur laquelle le saint aurait été brûlé vif ; un vase contenant la chair brûlée de Saint Laurent
25	03.29	Sa	Sainte-Susanne aux Thermes de Dioclétien	Sainte Susanne , vierge et martyre († 294)
26	03.30	Di	Sainte-Croix-de-Jérusalem	Fragments de la Vraie Croix, partie du Titulus Crucis (l'inscription « I.N.R.I. ») ; clous de la crucifixion et quelques épines de la Couronne ; un fragment de la croix du Bon Larron, saint Dismas ; la phalange de Saint Thomas Apôtre (Ier siècle)
27	04.31	Lu	Les Quatre-Couronnés au Celio	Saints Castor, Symphorien, Claude et Nicostrate , martyrs (IVE siècle)
28	04.01	Ma	Saint-Laurent in Damaso	Saint Laurent , martyr († 258) ; Saint Damas , pape et martyr († 384) ; Jovite et Faustin, martyrs
29	04.02	Me	Saint-Paul hors les murs	Saint Paul , apôtre († 67) ; la chaîne de Saint Paul ; le bâton de Saint Paul
30	04.03	Je	Saints-Sylvestre-et-Martin aux Monts	Saints Artème, Pauline et Sisinnius, martyrs ; Bienheureux Angelo Paoli († 1720)
31	04.04	Ve	Saint-Eusèbe sur l'Esquilin	Saint Eusèbe, prêtre et martyr († 353) ; Saints Orosius et Paulin, prêtres et martyrs
32	04.05	Sa	Saint-Nicolas in Carcere	Saint Nicolas de Bari († 270) ; Saints Marcelin et Faustin, martyrs († 250)
33	04.06	Di	Saint-Pierre au Vatican	

34	04.07	Lu	Saint-Chrysogone à Trastevere	Saint Chrysogone , martyr († 303) ; sainte Anastasie , martyre († 250) ; Saint Rufus, martyr (Ier siècle) ; Bienheureuse Anna Maria Taigi († 1837)
35	04.08	Ma	Sainte-Marie sur la Via Lata	Saint Agapit, martyr († 273) ; Saints Hippolyte et Darius, martyrs (IVE siècle) ; fragment de la Vraie Croix
36	04.09	Me	Saint-Marcel sur le Corso	Saint Marcel I , pape († 309) ; Sainte Digne et Sainte Émérite, martyres
37	04.10	Je	Saint-Apollinaire au Champ de Mars	Saint Apollinaire (IIe siècle) ; Saints Eustache, Bardaire, Eugène, Oreste et Eusence, martyrs
38	04.11	Ve	Saint-Étienne au Celio	Saint Étienne , protomartyr († 36) ; Saints Primus et Félicien , martyrs († 303) ; fragments de la Vraie Croix
39	04.12	Sa	Saint-Jean à la Porte Latine	Fragments osseux ou petits reliquaires contenant des parties du corps ou des objets personnels attribués à Saint Jean l'Évangéliste († 98) ; Saints Gordien et Épimaque , martyrs (IVE siècle)
40	04.13	Di	Saint-Jean de Latran	
41	04.14	Lu	Sainte-Praxède à l'Esquilin	Sainte Praxède , martyre (IIe siècle) ; Sainte Pudentielle, martyre (IIe siècle) ; Sainte Victoire, martyre († 253) ; Colonne de la Flagellation
42	04.15	Ma	Sainte-Prisca sur l'Aventin	Sainte Prisca , l'une des premières martyres chrétiennes (Ier siècle) ; Saints Aquila et Priscilla , époux chrétiens ; fragments de la Vraie Croix
43	04.16	Me	Sainte-Marie-Majeure	
44	04.17	Je	Saint-Jean de Latran	
45	04.18	Ve	Sainte-Croix-de-Jérusalem	
46	04.19	Sa	Saint-Jean de Latran	

47	04.20	Di	Sainte-Marie-Majeure	
48	04.21	Lu	Saint-Pierre au Vatican	
49	04.22	Ma	Saint-Paul hors les murs	
50	04.23	Me	Saint-Laurent hors les murs	Saint Laurent , martyr († 258) ; Saint Étienne , protomartyr († 36) ; Saint Sébastien , martyr († 288) ; Saint François d'Assise († 1226) ; le pape Saint Zosime († 418), le pape Saint Sixte III († 440), le pape Saint Hilaire († 468), le pape Saint Damas II († 1048) ; Bienheureux Pie IX , pape († 1878) ; fragments de la Vraie Croix
51	04.24	Je	Basilique des Douze Apôtres	Saint Philippe , apôtre († 80) ; Saint Jacques le Mineur († 62)
52	04.25	Ve	Sainte-Marie ad Martyres (Panthéon)	Saint Longin , soldat romain qui aurait transpercé le flanc de Jésus-Christ lors de la crucifixion (Ier siècle) ; Sainte Bibiane , martyre († 362-363) ; Sainte Lucie , martyre († 304) ; Saints Rasée et Anastase, martyrs ; lors de la consécration de l'église en 609 après J.-C. par le pape Boniface IV, les ossements d'au moins 28 groupes de martyrs furent transférés ici depuis les cimetières romains
53	04.26	Sa	Saint-Jean du Latran	
54	04.27	Di	Saint-Pancrace	Saint Pancrace , martyr († 304) ; fragments de la Vraie Croix